



W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Analiza rozwoju przestrzennego...	3
Próba recenzji książki	6

Numer 3/4 (208/209) marzec-kwiecień 2015

Chronologia dziejów

W niedzielę, 1 marca, w Pełcznicy odbył się bieg upamiętniający Żołnierzy Wyklętych, w którym wystartowało około 200 osób.

2 marca, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej przedstawili w Miejskim Domu Kultury widowisko słowno-muzyczne, upamiętniające Żołnierzy Wyklętych.

Młodzi artyści zachwycili publiczność klimatyczną scenografią, multimedialną oprawą całego widowiska (w tle występujących pojawiały się tele dyski i fragmenty filmów) oraz poruszającą interpretacją wierszy. Była to kolejna, wyjątkowa i żywa lekcja historii, przygotowana pod kierunkiem polonistki Liceum Ogólnokształcącego Pani Ewy Grochowskiej.

Od 3 marca, Wydział Ochrony Środowiska zmienił swoją siedzibę. Mieści się w budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Świdnickiej 7 pok. 1, a nie jak dotychczas przy ul. Żeromskiego 27.

Dwie nowoczesne drukarki, o wartości tysiąca złotych, Komisariatowi Policji przekazała, w imieniu Burmistrza Miasta Bogdana Kożuchowicza, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Izabela Siekierzyńska. W przekazaniu uczestniczył Krystian Wołoszyn, Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Rady Miejskiej.

W ramach dobrej współpracy, samorząd od lat wspiera w ten sposób jednostkę policji - przekazano już m. in. laptopy, drukarki, przenośne alkomaty.

Polski Związek Wędkarski udostępnił wędkującym zbiornik w Dobromierzu.

Zalew jest ujęciem wody pitnej dla Świebodzic. Amatorski połów ryb od teraz może odbywać się legalnie, na zasadach określonych w Regulaminie uchwalonym przez Zarząd Główny Polskiego Związku Wędkarskiego. Można wędkować tylko w porze dziennej, od 1 marca do 31 października 2015 roku.

Przewiduje się wydanie 500 pozwoleń, z siedmiodniową ważnością.

14 marca, około godziny 18⁰⁰, doszło do napadu rabunkowego na pracowników jednego z całodobowych tzw. „kasyn gry”. Sprawca ukraść około 3 tys. zł.

20 marca nastąpiło częściowe zaćmienie słońca. Jak widzieliśmy je w Świebodzicach - przedstawiają poniższe zdjęcia Wojciecha Palichleba.



W środę, 26 marca, odbyła się VI sesja Rady Miejskiej.

Do najważniejszych uchwał należą m. in. zmiany w budżecie gminy na 2015 rok.

Dochody budżetu zwiększyły się o 385.130 tys. zł. Na kwotę tą składają się: zwiększony plan ogólnej subwencji oświatowej o kwotę 369.430 zł oraz dotacja otrzymana z WFOŚiG we Wrocławiu na realizację programu edukacyjnego, dotyczącego ekologii „Chociaż mamy mało lat, z ekologią jesteśmy za pan brat”.

Zwiększył się także plan wydatków majątkowych o kwotę 354.000 zł. Pojawiły się nowe inwestycje - jedną z nich jest przystąpienie do remontu budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Żeromskiego 27. Na razie w budżecie przeznaczono pieniądze na przygotowanie odpowiedniej dokumentacji.

Inne zadania, to: rozbudowa Żłobka Miejskiego, przebudowa toalet w Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych (w budynku Szkoły Podstawowej nr 2), a także przebudowa instalacji elektrycznej w Szkole Podstawowej nr 4.

Na ulicy Zamkowej zostanie zainstalowane nowe oświetlenie uliczne.

Mieszkańcy ulicy Zamkowej mają nową atrakcję. Specjalistyczna firma, na zlecenie Ośrodka Pomocy Społecznej, zamontowała dwa urządzenia do ćwiczeń siłowych – orbiterki i biegacz. Sprzęt został zakupiony z pieniędzy przeznaczonych na profilaktykę. Koszt urządzeń to około 10 tys. zł.

Pod koniec marca rozpoczął się remont budynku przy ul. Wiejskiej 1. Odtwarzana jest historyczna elewacja z okresu, gdy mieszkał w nim znany wydawca widokówek Hermann Adam. Wartość zadania, to 320 tys. zł

28 i 29 marca, licealiści ze Świebodzic, pod opieką Ewy Grochowskiej uczestniczyli w finałowych zmaganiach międzynarodowego projektu „Odyseja Umysłu”, które odbyły się w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Uczestniczyło w nich 121 drużyn z całej Polski, a świebodziński zespół w składzie: Adrianna Bielecka, Adam Budziak, Magdalena Krysiak, Natalia Marcinkowska, Justyna Łupkowska, Michał Pogoda-Kotwica i Małgorzata Szczurek, zdobył 3 miejsce

Od 30 marca, do 5 kwietnia, pod ratuszem można było obejrzeć wystawę poświęconą Żołnierzom Wykłym - Obrońcom Kresów Wschodnich. Zdjęcia i krótkie opisy przybliżały sylwetki żołnierzy powojennego podziemia antykomunistycznego. Pomysłodawcami i autorami wystawy byli kibice Górnika Wałbrzych z naszego miasta.

Materiały udostępniła Fundacja „Wolność i demokracja”.

Fatalna pogoda sprawiła, że uroczystość upamiętniająca 10. rocznicę śmierci Jana Pawła II, która odbyła się 2 kwietnia o godzinie 12⁰⁰, została ograniczona do minimum. Pod pomnikiem zostało ułożone serce z lampionów, które zapalili uczestnicy. Rocznicę Honorowego Obywatela Świebodzic uczcili: Burmistrz Miasta Bogdan Kozuchowicz, Przewodniczący Rady Miejskiej Łukasz Kwadrans, radna Rady Miejskiej Teresa Małecka, Kierownik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Zofia Choińska, Kierownik Wydziału Promocji Ilona Szczygielska, Dyrektor Publicznego Przedszkola nr 2 im. Jana Pawła II Alicja Mokrzyńska, Wicedyrektor placówki Violetta Żygłowicz oraz kilku mieszkańców miasta, którzy przyszedli pod pomnik.

W pierwszych dniach kwietnia, z inicjatywy Ewy Grochowskiej, mury swojej dawnej szkoły odwiedził obiecujący aktor młodego pokolenia Mateusz Rusin. Mateusz został absolwentem świebodzińskiego Liceum w 2007 roku, już wtedy przejawiał

zdolności aktorskie, potem dalej realizował swoje plany, by w 2011 roku skończyć warszawską Akademię Teatralną.

Obecnie związany jest z Teatrem Narodowym w Warszawie, a szerszej publiczności znany z roli wikarego Macieja z kultowego serialu „Ranczo”. Ku zaskoczeniu wielu uczestników spotkania okazało się, że Mateusz Rusin to nie tylko wzięty aktor, ale muzyk z zamiłowaniem. Swoją pasję rozwija grając w dwóch zespołach, z jednym z nich: Rusin&Trebuchet wydał płytę, a najnowszy klip Go-Go można obejrzeć w Internecie.

Po kilkudziesięciu latach, do Zamku Książ wrócił obraz z dawnej kolekcji Jana Henryka XV Hochberga i jego żony księżnej Daisy. Oprócz nich na wystawie pokazane zostaną inne dzieła ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Na wystawie w Książu obejrzymy 38 obrazów i 2 rzeźby z wrocławskiego muzeum.

Wystawa "Mefamorfozy Zamku Książ" zostanie otwarta 10 lipca tego roku i potrwa aż do 9 lipca 2019 roku.

10 kwietnia o godzinie 18⁰⁰ w Sali Maksymiliana, w Zamku Książ, została uroczystie zaprezentowana nowa książka „Instytucje dla dobra górników Kopalń Książańskich Jego Wysokości, Księcia von Pless w Wałbrzychu na Śląsku”. Reprint broszury, wydrukowanej w Waldenburgu na Wystawę Światową w St. Louis w 1904 roku, został wzbogacony wywiadem z Księciem, przeprowadzonym przez Prezesa Fundacji Księżnej Daisy – Mateusza Myktytyszyna oraz drzewem genealogicznym rodziny Hochbergów (w interesującej ikonografii), opracowanym



przez Arkadiusza Kuzio-Podruckiego. Najnowsza publikacja, wydana przez Fundację Księżnej Daisy, zawiera bogaty materiał fotograficzny. Tłumaczenia na język polski dokonała Doris Stempowska z Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu; na język niemiecki – Doris Stempowska i Magdalena

Woch (Wiceprezes Fundacji Księżnej Daisy); na język angielski – Mateusz Myktytyszyn, Barbara Borkowy. Opracowanie redakcyjne to dzieło Mateusza Myktytyszyna. Honorowy patronat nad wydawnictwem objął Prezydent Wałbrzycha – dr Roman Szelemej.

Specjalnym gościem tego wieczoru był Bolko Konstantin Stanislaus Maria de la Paz Conrad Juan,

szósty Książę von Pless, hrabia von Hochberg, baron zu Fürstenstein. Książę cierpliwie z uśmiechem podpisywał zgromadzonym w Sali Maksymiliana miłośnikom historii zamku nową publikację, popularyzującą „dzieło socjalne Jego pradziadka Hansa Heinricha XI”.

Maria Palichleb

Na progu wiosny, dwóch młodych mieszkańców miasta (21 i 25 lat) nie potrafiło sobie poradzić z życiowymi trudnościami, uciekając się do samobójstwa.

Rozpoczęły się prace kanalizacyjne w ulicy Mikulicza. Prace potrwać do połowy maja.

14 kwietnia, wieczorem, 54-letni mieszkaniec miasta z ulicy Krótkiej zadał kilkanaście ciosów nożem swojej konkubinie, bo ta go zdenerwowała. 67-letnia kobieta nie przeżyła. Pozbawienie życia drugiego człowieka zagrożone jest karą od 8 lat pozbawienia wolności do lat 15 lub od 25 lat dożywocia.

Samorząd Świebodzic po raz kolejny będzie finansował dodatkowe patrole policji w mieście. Uchwała o przekazaniu pomocy finansowej dla Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu została podjęta na sesji Rady Miejskiej w dniu 14 kwietnia.

W czwartek, 16 kwietnia, Burmistrz Miasta Bogdan Kożuchowicz podpisał umowę z firmą Evo-Bus Polska Sp. z o.o. na dostawę 3 autobusów miejskich. To efekt realizacji projektu pn. Zakup nowych przyjaznych dla środowiska autobusów dla potrzeb komunikacji miejskiej w Gminie Świebodzice, w ramach Priorytetu nr 3. "Rozwój infrastruktury transportowej na Dolnych Śląsku ("Transport"), dz. nr 3.3. Transport Miejski i podmiejski RPO dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013.

Mercedes wyprodukuje trzy nowoczesne, w pełni ekologiczne autobusy, które jeszcze w tym roku zaczną wozić pasażerów.

Gmina Świebodzice otrzymała dofinansowanie na realizację tego zadania w wysokości 3 560 477,75 zł, tj. 84,99% kwoty całkowitych wydatków kwalifikowanych. Wartość całej inwestycji to 4,2 mln zł.

Wykonawca - firma Mercedes Benz zobowiązał się dostarczyć pojazdy do końca sierpnia. Świebodzickie autobusy to model 628 02 Citaro, w kolorze złotym.

19 kwietnia rozpoczęła się w naszym mieście peregrinacja Figury Matki Bożej Fatimskiej. Powitanie rozpoczęło się w Parafii Sw. Mikołaja, a zakończy się 6 maja w Parafii św. Franciszka z Asyżu.

22 kwietnia, przy ulicy Strzegomskiej 11, został otwarty nowy market „ALDI”

W fotoobiektywie Adriana

Seria książkowa



Analiza rozwoju przestrzennego i przekształceń budowlanych miasta cz.IV

Publikowane materiały stanowią dosłowny przedruk ze Studium Historyczno-Urbanistycznego miasta Świebodzice, Wrocław 1991

Nieco później, przypuszczalnie, zostaje wytyczona ulica Krótka łącząca pośrodku ulicę Wolności z Alejami Lipowymi, wyprowadzona dalej na północ do parku miejskiego. Ulica ta została zabudowana z obu stron zwartą, jednolitą w charakterze stylowym i gabarycie, zabudową złożoną z kamienic czynszowych trójkondygnacyjnych z pseudomezzaninem krytych płaskimi dachami. Krótką oś ulicy zamyka w perspektywie, od północy, zieleń parku i brama parkowa na pierwszym planie. W latach trzydziestych XX wieku powstają na tym terenie dodatkowo dwie ulice – Żwirki i Wigury w linii północ-południe obrzeżająca od południa tereny parku. Przy ulicy tej powstały nieliczne, luźno stojące wille, sposób typowy dla zasad ówczesnego planowania urbanistycznego. Tak samo, stosunkowo późno, powstaje tutaj ulica Parkowa, łącząca park miejski z ulicą Kolejową, przy której powstała także luźna zabudowa typu willowego i domów szeregowych. W północnej partii tego obszaru znalazł się park miejski z tzw. pałacem miejskim, położonym centralnie oraz budynkiem ptaszarni i sali sportowej, usytuowanym w północno-wschodnim narożu założenia. W latach 80-XIX wieku, w miejscu starego wyrobiska, po eksploatacji wapna, powstaje rekreacyjny staw z przystanią, gondolami i restauracją. Zapewne pod koniec XIX wieku, po likwidacji placu ćwiczeń miejskiego garnizonu, na wzgórzu szubienicznym, urządzonego zostaje teren rekreacyjny. Na wzgórzu poprowadzono promenadę wysadzoną dwoma rzędami drzew, wychodzącą z ulicy Świdnickiej, w pobliżu stawu rekreacyjnego. Obecnie aleja promenady została przecięta, a wzgórze odcięte od miasta pozostaje w zaniedbaniu. W pobliżu wzgórza urządzonego został

stadion miejski, a po jego stronie zachodniej wypro-
wadzona droga spacerowa, wysadzana podwójnym
rzędem drzew, prowadząca kierunku Lubiechowa .
W latach 60- po południowej stronie miasta dawna
droga wzdłuż murów zostaje przekształcona w ulicę
zwaną Kasernen Strasse, tak nazwaną z racji usytu-
owania tam koszar powstałego w 1860 roku garnizo-
nu wojskowego w Świebodzicach. Wkrótce powstają
przy tej ulicy budynki dwóch fundacji charytatyw-
nych (ochronki) Marii Kramsty i ulica zostaje prze-
mianowana w 1878 roku na Marienstrasse (obecna
Marsz. Józefa Piłsudskiego) na jej cześć. Wtedy tak-
że wzniesiono przy tej ulicy, przy jej wylocie do uli-
cy Wałbrzyskiej szereg dużych kamienic czynszo-
wych w zabudowie zwartej, o wyrównanym gabary-
cie i płaskich dachach. Za nimi, wzdłuż murów, za-
łożono planty miejskie. W zachodniej partii ulicy, za
plantami, po jej południowej stronie, powstał zespół
domów również w
zwartej zabudowie,
związany być może z
istniejącym tu nie-
gdyś garnizonem po-
łożonym w głębi za
nimi, gdzie po jego
likwidacji został
wzniesiony zakład
opiekuńczy prowincji
śląskiej. Naprzeciw
domów znalazł się
duży gmach szkolny
zbudowany w końcu
wieku. Tak więc dro-
ga pod murami zosta-
ła w krótkim czasie przekształcona w ulicę o charak-
terze prawie wielkomiejskim. W tym czasie mniej
więcej – w latach 80- i 90- XIX wieku zostaje zurba-
nizowany wschodni odcinek starej drogi do Kamien-
nej Góry, obecna ulica Jeleniogórska, należąca jesz-
cze wówczas do wsi Pełcznica, na końcu której po-
wstaje cmentarz. W pobliżu mostu na Pełcznicy, pół-
nocnej stronie ulicy wzniesiony zostaje wówczas
zwarty szereg kamienic czynszowych o wyrówna-
nym gabarycie – trójkondygnacyjnych, przeważnie
pięciopiętrowych, o płaskich dachach przysłoniętych
murkiem attykowym. Zwarty szereg kamienic po-
przedzają wąskie przedogródki. Jest to zespół o cha-
rakterze wielkomiejskim, wyraźnie kontrastujący z
luźną zabudową małej skali po drugiej stronie ulicy,
pochodzącą z wcześniejszego okresu, o genezie
wiejskiej, czy podmiejskiej. Kamienice te są inwe-
stycją budowlaną przedsiębiorcy budowlanego i jed-
nocześnie projektanta – mistrza budowlanego Augu-
sta Schlossera, pochodzącego z rodziny miejsco-
wych mistrzów murarskich i budowniczych. Tenże
budowniczy Schlosser wykonuje również projekty
domów jednorodzinnych, czy wielorodzinnych, ale o
małej skali wznoszonych na terenie ówczesnej wsi



Pełcznica. Wieś ta w jej części górnej, gdzie zlokalizowane były zakłady6 przemysłowe Kramstów – jak farbiarnia i bielarnia, zmieniają swój krajobraz budowlany na przestrzeni II połowy XIX wieku. Miejsce pierwotnych domów chałupników, bardzo prostych, wznoszonych w konstrukcji szachulcowej, powstają domy czynszowe, typu miejskiego, czy domy jednorodzinne o charakterze podmiejskim. Te ostatnie wznoszone są niekiedy na miejscu zagród wiejskich. Ten charakter zabudowy podmiejskiej z końca XIX wieku utrzymuje się jeszcze głównie przy obecnej ulicy (dawnej wsi) – Ofiar Oświęcimskich. Są to domy jedno lub dwukondygnacyjne, kryte wysokimi dachami dwuspadowymi, bardzo często z facjatą w części centralnej pięciopiętrowej fasady. Ich powstanie jest równoległe w czasie z budową dużych kamienic czynszowych na terenie wsi Pełcznica przez przedsiębiorcę budowlanego jakim

był Schlosser, który wykupuje grunty i stawia tam dochodowe kamienice czynszowe (ulica Jeleniogórska). Bardzo niewiele istnieje obecnie na terenie wsi Pełcznica (ilice: Ofiar Oświęcimskich, Władysława Sikorskiego, Jana Mikulicza) w jej partii na południe od miasta, zagród wiejskich kmiecych, bu-

dowanych w czworobok. Przypuszczać należy, że było ich bardzo mało, ponieważ ta część wsi z racji swego położenia nie miała wielu gruntów ornych. Mieszkali tam chałupnicy trudniący się rzemiosłem tkackim oraz zagrodnicy pracujący na rzecz wielkich dóbr w Książu. Większość gruntów wsi jeszcze pod koniec XIX wieku skupiała się w ręku Hochbergów z Książu. Na wykupionych zaś gruntach osadzali się rzemieślnicy i pracownicy miejscowych zakładów Kramstów, a następnie Spółki Akcyjnej Śląskiego Przemysłu Lniarskiego, w rękach której znalazło się wiele gruntów. Tutaj też powstały w latach 30- XX wieku dwa osiedla mieszkaniowe, które częściowo zmieniły krajobraz danej wsi na jej obrzeżach. W północnej partii tej wsi po drugiej stronie miasta, dominowała jeszcze natomiast w II połowie XIX wieku zabudowa wiejska, reprezentowana przez zagrodę kmiecią formowaną w czworobok wokół wewnętrznego majdanu gospodarczego. Część tych zagród zachowała się w dalszym ciągu przy obecnej ulicy Łącznej i one właściwie tworzą krajobraz budowlany ulicy. Kolejny etap budowlany w rozwoju miasta, to lata 20- XX wieku, po I wojnie światowej, kiedy to zaczyna się budownictwo osiedlowe organi-

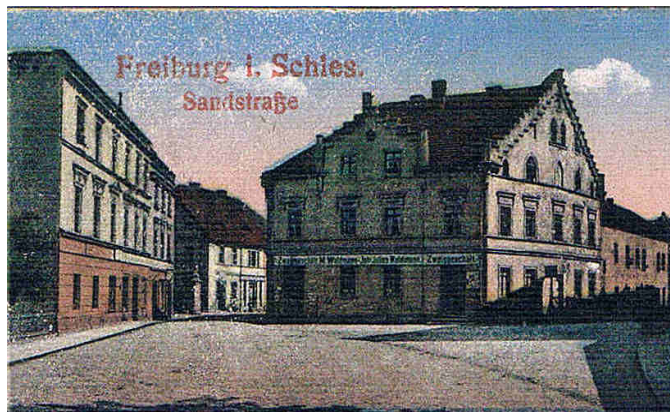
zowane w systemie socjalnym i spółdzielczym oraz budownictwo czynszowe lat 30-. To ostatnie reprezentowanie jest bardzo nieliczne jak np. przy Alejach Lipowych, ulicy Kolejowej i na nowo wytyczonej ulicy Zwycięstwa, u jej początku od strony ulicy Kolejowej dalej przy wlocie do ulicy Stawowej, nawiązujące jeszcze do Bauhausu. W latach 30- nasila się budownictwo osiedlowe lokalizowane na obrzeżach miasta bardzo ubogie w wyrazie, oszczędne i funkcjonalne, niekiedy tradycyjne, nawiązujące do stylu regionalnego pierwszego dziesięciolecia XX wieku, jak np. domy na osiedlu przy ulicy 3 Maja. W 1931 roku powstaje projekt rozbudowy oraz stref i klas zabudowy miasta, wykonany w miejskim urzędzie budowlanym w Świebodzicach przez W. Salbacha. Plan ten ukazuje stosunek wielkości starego miasta do planowanych inwestycji budowlanych obejmujących wielkie obszary położone na wschód od zupełnie skrajnie usytuowanego b. małego starego centrum. Plan nakreśla generalnie dwie zasadnicze projektowane enklawy zabudowy: jedną po obu niejako stronach ulicy Świdnickiej, zaczynającą się na wysokości rzeźni miejskiej, głównie na skarpie terenowej po stronie południowej oraz w klinie między tym odcinkiem ulicy, a ulicą Zwycięstwa i na północ od tej ostatniej do mniej więcej obecnej ulicy Tadeusza Kościuszki. Na tyłach tejże ulicy, do granicy z terenami wsi Ciernie, projektant przewiduje usytuowanie przemysłu – na wschód od dworca kolejowego. Plan zainwestowania tych terenów został już częściowo zrealizowany poprzez budowę w latach 30- dwóch osiedli i jest obecnie niejako kontynuowany wznoszeniem przy ulicy Zwycięstwa po wojnie bloków mieszkalnych. Drugą enklawą, według omawianego planu, miała być zabudowa na południe od Wzgórza Szubienicznego i jednocześnie przedłużonej znacznie na wschód, w prostej linii ulicy Marii Skłodowskiej-Curie. Ta prosto wytyczona ulica miała być północną granicą tych osiedli – zachodniego na rzucie wycinka koła, w łukowato prowadzonymi ulicami, kształtowanymi w nawiązaniu do warunków terenowych oraz wschodniego, mniejszego, na rzucie zbliżonym do prostokąta. Oba osiedla przedzielone są linią kolejową (?), a oddzielone od miasta po stronie północnej, dwoma wzgórzami widokowymi – Wzgórzem Szubienicznym i Wzgórzem Jana. Te dwa wzgórza brane były pod uwagę w planach miasta jako tereny rekreacyjne przy których zlokalizowany został stadion. W 1993 roku urząd budowlany miasta przygotował szkic projektowy zagospodarowania tych wzgórz – w formie promenad spacerowych. Fragmenty obejmujące Wzgórze Szubieniczne zostały już zrealizowane przypuszczalnie jeszcze w początku wieku. Budownictwo osiedlowe dominujące od lat 30- XX wieku, na terenie obecnego miasta zostało omówione osobno.

Przypisy:

1. Grünhagen i H. Markgraf, Lehns – Und Besitzurkunden Schlesiens. T. II, s. 53 oraz A. Krenkel, Die Stadt Freiburg i. Schlesien und ihr Verhältnis zur Grundherrschaft in vorpreussischer Zeit. Freiburg 1927, s. 2, Regestern zwi Schlesiens Gesichte nr 338.
2. A. Krenkel, op. cit., s. 3, Regestern zwi Schlesiens Gesichte nr 591b.
3. J. Nowakowa, Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku. Wrocław 1951, s. 75.
4. F. Biały, B. Turoń, Dzieje miasta Świebodzice, w: 700 lat Świebodzic. Świebodzice- Wałbrzych – Wrocław 1979, s. 3.
5. A. Krenkel, op. cit., s. 5; M. Treblin, Beiträge zu Siedlungskunde im ehemaligen Fürstentum Schweidnitz. Breslau 1908 – Darstellung un Quellen zur schlesische Geschichte, t. VI, s. 38.
6. A. Krenkel, op. cit., s. 7.
7. Regestern zur schlesischen Gesichte, nr 1587.
8. Tamże
9. G.A. Tzschoppe i G.A. Stenzel, Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte... in Schlesien. Hamburg 1832, s. 545.
10. A. Krenkel, op. cit., s. 7; G.A. Tzschoppe, G.A. Stenzel, op. cit., s. 166.
11. A. Krenkel, op. cit., s. 6.
12. M. Schäfer, Acta städtische Fahsiones Freiburg 1737, „Heimatkalendar für den Kreis Schweidnitz“. Jhg. 3, s. 69.
13. G.A. Tzschoppe, op. cit., s. 545.
14. A. Krenkel, op. cit., s. 25.
15. M. Schäfer, Acta..., op. cit.
16. M. Schäfer, Stadtpläne von Freiburg i. Schlesien, „Heimatkalendar für den Kreis Schweidnitz“. Jhg. 3, s. 62.
17. K. Bimler, Die neuklasische Bauschule in Schlesien. z. 1, s. 4.
18. J.F.E. Würfel i G. Rieck, Chronik der Stadt Freiburg. Freiburg 1841.
19. M. Schäfer, Stadtpläne..., op. cit.

Ze zbiorów Waldemara Krynickiego

Ulica Piaskowa





JAN PALICHLEB

Maria Palichleb

Próba recenzji najnowszej książki Rafała Wietrzyńskiego

Niedawno ukazała się publikacja „Śladami świebodzickich zabytków” Rafała Wietrzyńskiego, która epatuje osobliwym wstępem, w którym autor stwierdza, dokonując jednocześnie autooceny „jest pierwszym tak obszernym wydaniem poświęconym obiektom zabytkowym tych okolic”. Można to odczytać jednoznacznie jako przejaw megalomanii i braku zmysłu krytycznego.

Niewątpliwie zakres podjętych tematów jest szeroki i ambitny, ale wydaje się kontrowersyjne uwzględnienie motywów natury przyrodniczej (Książańskiego Parku Narodowego, Jeziora Daisy, Jaskini Daisy), co świadczy o braku rzeczowej selekcji materiału. Autor wykazuje wyraźną skłonność do powtarzania tych samych stwierdzeń: na 25 stronie przeczytamy takie informacje, związane z kaplicą św. Anny: „Nieznany jest również sam fakt doprowadzenia budowli do stanu ruiny” i nieco poniżej: „Dzisiaj trudno dojść do wniosku, co było przyczyną doprowadzenia kościoła do stanu ruiny”. W tym fragmencie pojawia się również cytaty, świadczący o nonszalanckim podejściu do materiału źródłowego, przejawiającym się w pomijaniu istotnych fragmen-

tów tekstu, zamiana wyrazów („dobra” - zostały zastąpione „posiadłościami”). Cytowany fragment monografii, zaczyna się wielką literą - u autora - małą.

Informacje, dotyczące kościoła św. Mikołaja, które znajdziemy na stronach 26-28 to nic innego, jak przepisane całe akapity z „Największych tajemnic Świebodzic” (strony 49-50).

Trudno zgodzić się z padającymi tu autorytatywnym stwierdzeniem: „W kaplicy są pochowani wyłącznie [podkreślenie M. P.] katolicyccy przedstawiciele tej rodziny” (s. 32). Postawionej tezie przeczy fakt, że w krypcie tej znalazł miejsce wiecznego spoczynku Hans Heinrich I, który był ewangelikiem. Prezes Fundacji Księżnej Daisy, Pan Mateusz Myktytyszyn dodaje: „Kapituła Katedralna Wrocławska odmówiła uroczystego pogrzebu, zabroniła wygłoszenia z ambony podziękowań [...], ponieważ był ewangelikiem”. Kolejny błąd, związany z tym miejscem, pojawia się na stronie 81: „Ostatni pochówek tego rodzaju dokonano tutaj 10 marca 1840 roku, kiedy w podziemiach świątyni pochowane zostały szczątki Jana Henryka VI Hochberga [...]”. Autor (popołniając błędy językowe) mija się z prawdą, bo w krypcie został pochowany Hans Heinrich X (zm. 20 grudnia 1855 roku) i jego dwie żony: Ida Philippine Ottilie von Stechow (zm. 30 września 1843 roku) oraz Adellheid von Stechow (zm. 24 sierpnia

1868 roku). [Informacje te również uzyskałam od pana Tadeusza Myktytyszyna].

Według autora „kaplica [św. Jana] jak i przyległy do niej szpital zostają rozebrane w 1845 roku”. Informacja ta wydaje się błędna. Ogólnie dostępne źródła nie odnotowały tego faktu, ale można tu przytoczyć fragment prozy Gustava Rennera [„Heimkehr”), zaprzeczający takiej tezie: „Tam leży miasteczko wśród zieleni ogrodów, nad którym dominuje wieża ratusza i wysoka [podkreślenie M. P.], niedokończona [odbudowana po pożarze w 1774 roku] gotyckiego kościoła św. Jana” G. Renner, jako dziecko i młody człowiek (zanim opuścił rodzinne miasto) widział ją z okien domu, w którym urodził się i mieszkał. Jeśli zapamiętał ją, musiała istnieć znacznie dłużej (urodził się w 1866 roku). Rok 1845 został powtórzony na stronie 114!

W odniesieniu do projektanta ratusza i kościoła św. Piotra i Pawła - pojawia się błędna forma nazwiska: Fryderyk Christian Schultze - zamiast Schultz (potwierdzeniem tego są „Prace konserwatorskie na terenie województw Jeleniogórskiego, Legnickiego, Wałbrzyskiego, Wrocławskiego w latach 1974-1978, Biura Studiów i Dokumentacji Zabytków, Ossolineum 1985, s. 123”).

A jak potraktować informację, że plebania przy kościele św. Piotra i Pawła została „wzniesiona [...] ze wspólnych funduszy miejscowych protestantów oraz gminy żydowskiej”?

Autor powinien uaktualnić niektóre wiadomości - np. zamiast pisać o Kościele Zielonoświątkowców, że „w obecnym czasie trwają prace remontowe, które mają na celu przywrócenie zabytkowi dawnej świetności”, bo wspomniany obiekt od kilku lat służy swoim wyznawcom.

Błąd merytoryczny pojawia się w stwierdzeniu, że w Milikowicach, w kościele św. Michała Archanioła znajduje się „szereg renesansowych nagrobków” - jedynie - zostały umieszczone na zewnętrznej ścianie!

Rozdział II „Średniowieczne systemy obronne miasta” (s. 46-52) został przepisany z „Nieznanej historii Świebodzie” (s. 100-103), wzbogacony jedynie przedrukiem artykułu z Trybuny Wałbrzyskiej, dotyczącym renowacji murów (1988/30). Podobnie przedstawia się rozdział traktujący o zamku (s. 53-56) - przepisany z „Największych ta-

jemnic Świebodzie” (s. 18-21). Część poświęcona pałacom (s. 63-67) to znowu przedruk z „Nieznanych historii ...” (s. 105-108). Dotyczy to również pałacu w Cierniach (s. 67-72) przedruk ze wspomnianej wyżej publikacji (s. 38-42) z koronnym, powtórzonym sformułowaniem: „Kubatura pałacu nie została bliżej zbadana”.

Wiadomości o cmentarzach (s. 79-88) także zostały przepisane z tej samej książki (s. 52-58); podobnie krzyże pokutne (s. 89-92) z tymi samymi błędami językowymi.

Autor w specyficzny sposób interpretuje czytane teksty. Píše o całopostaciowej płycie Heinricha Hoberga we wnętrzu kościoła w Olszanach, co jest nieprawdą. Znajdują się tu dwie płyty: jego córki Evy, zmarłej w wieku 14 lat i kobiety, która trudno zidentyfikować, bo herby są nieczytelne.

Może to pierwsza żona Heinricha, Eva von Czertitz? Heinrichowi z Olszan została poświęcona tylko płyta inskrypcyjno-heraldyczna na zewnętrznej ścianie kościoła.

Najprawdopodobniej błędnie została zlokalizowana dawna szkoła katolicka - na terenie obecnej plebanii.

Jedną stronę poświęcił autor dawnej Szkole Realnej, pisząc, że Emil Krebs był jej absolwentem. Przyszły geniusz językowy uczęszczał do niej tylko przez rok. Informacja ta została powtórzona za Ilustrowanym Przewodnikiem z mapami, wydanym w 2014 roku, ze strony 47.

Pojawiają się błędne nazwy (osiedle Metalowiec) albo niedokładne: Miejskie Centrum Kultury i Sportu - zamiast Miejski Dom Kultury.

Na stronie 114 przeczytamy o miejscu urodzenia poety, kompozytora Edwarda Bechera i upamiętnieniu tego faktu tablicą pamiątkową (obecnie ul. Henryka Sienkiewicza 25), ale już na stronie 160 - tablica ta znalazła się na pod innym numerem - 32! Czytelnik może być skonsternowany i będzie się zastanawiał, który adres jest właściwy. Oczywiście - nr

25! Warto dodać, że zmianę miejsca tego twórcy autor nazywa emigracją. Mieszkał w Głuszycy Dolnej a potem w Wałbrzychu, więc trudno to potraktować jako właściwy kontekst dla czasownika, oznaczającego opuszczenie kraju rodzinnego.

„Ciekawą” informację przeczytamy na stronie 134: „Robert Seidel [...] w 1898 roku postanowił

Krzysztof Jędrzejczyk *Ulica 3 Maja i osiedle Piastowskie*



sprzedać zakład [browar] trzem wspólnikom. Było to raczej niemożliwe, bo zmarł 6 lat wcześniej, w 1892 roku!

Autor nie ustrzegł się błędów, pisząc o lokalizacji dawnych bram miejskich (s. 167-168) "w chodnikach na ulicy H. Sienkiewicza oraz B. Prusa wmurowano pamiątkowe tablice [...] na obu marmurowych tablicach widnieje połączona treść [...]". Otóż są to płyty granitowe (otoczone brązową kostką, by wyróżniały się) w które wtopiono litery, najprawdopodobniej z mosiądzu.

Autor pisząc o cmentarzach, powtarza frazę ze swoich wcześniejszych wydań: "cmentarz zatarł swoje ślady". Gdybyśmy nawet potraktowali ją jako stały związek frazeologiczny, to i tak nadal będzie kontrowersyjny sens metaforyczny. Może zdanie to powstało per analogiam: "zatrzeć ślad (po kimś, czymś), zatrzeć ślad za sobą"?

Na uwagę zasługuje fakt, że zostały poprawione niektóre nazwiska lub imiona osób pochowanych na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej (w porównaniu z poprzednimi wydaniem) i autor nie powtarza już za monografią, że Adolf Waldmann był znanym lekarzem. Natomiast całkowicie błędne są informacje dotyczące miejsca pochowania członków rodziny Kramstów.

Według autora, przy ul. Wałbrzyskiej 10 mieścił się "hotel i zajazd zum Stadt Breslau". Znaczący temat, Pan Marek Mikołajczak, prostuje ten błąd, podając, że znajdował się on w Domu Strzeleckim przy ul. Wałbrzyskiej, w pobliżu obecnej sali Metalowic.

Skąd autor zdobył wiadomość o wykorzystaniu dawnego budynku teatru? "przekształcony na sale klasowe dla potrzeb SP Nr 2 (wymagałoby to podziału dużej sali na kilka mniejszych).

Przytaczając informację o odkupieniu cegielni przez miasto w 1736 roku - podaje błędny (fonetyczny) zapis nazwiska "Kreczmer" zamiast Kretschmer.

Jan Mikulicz nigdy nie zamieszkał w domu w Pelcznicy, który służył jemu i jego rodzinie tylko jako miejsce wakacyjnego wypoczynku.

Rafał Wietrzyński, podejmując temat Mauzoleum Hochbergów, w przypisie 109 na s. 182, podaje błędną informację dotyczącą żon Hansa Heinricha XI: "Matylda i Anna". Pierwsza - to Marie von Kleist (1.10.1828 -17.01.1883) druga - Mathilde Ursula hr. zu Dohna Schlobitten (20.08.1861-15.01.1943).

Wspomniany obelisk przy Szkole Podstawowej Nr 3 - obecnie na ma żadnej tablicy. Warto było to zweryfikować.

Autor na zakończenie, podaje tradycyjnie wykaz „ważniejszej literatury”. Przy tego typu pracy - nie stopniuje się wykorzystanych źródeł, bo wszystkie są istotne.

Niniejsza próba recenzji może wydawać się chwilami monotonna, ale celem jej było wykazanie popełnionych przez autora błędów.

W omawianej książce pojawia się wiele błędów składniowych, stylistycznych, frazeologicznych, fleksyjnych (nagminne nieodmienianie nazwisk), liczne kolokwializmy.

Część zaprezentowanych informacji została zaczerpnięta z *Dziejów Miasta* (Zimny Dwór, J. Plišchke, Päsler, L.v. Normann), ale nie zostało to odnotowane.

Reasumując, Czytelnik otrzymuje książkę z obszernymi cytatami z wcześniejszych publikacji tego autora, z błędami merytorycznymi i nieciekawym językiem. Czy warto więc poświęcić czas i pieniądze, by ją przeczytać? - Odpowiedź może być tylko jedna: raczej nie.

Sądzę, że życzenie autora (we wstępie): „krytycznej lektury” - zostało spełnione. Jednak czy była ona „pożyteczna” - mam wątpliwości.

Stara fotografia

Uczniowie Wyższej Szkoły Realnej
z piątej klasy (gimnazjum)



Die »Obertertia« der Oberrealschule in Freiburg 1934

Vorn sitzend (von links nach rechts): Wähner, Walter, Weberschöck

1. Reihe vorn (v. l. n. r.): Gindermann, F. Becker, Riedel, Kindler, Germond, Kilger, Hauschild, Böhm, Bach, Mai, Schmattorsch, Gottwald, H. Becker

2. Reihe dahinter (v. l. n. r.): Glowig, Erfurth, G. Scholz, ?, Hoffmann, Reichstein, Pfeiffer, ?

3. Reihe oben (v. l. n. r.): K. Burkert, G. Müller, Jung, Falch, Hahm, Beier, Stud.Rat Köhler, ?, neben der Tür links: ? - rechts: K. Freitag

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Rafał Wietrzyński, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.